

 **Wiadomości**
**Po Kongresie Kultury**

[28.09.09]

Na pytanie „po co kongres?” jeden z urzędników MKiDN odpowiedział z rozbrajającą szczerością „to taka gra pozorów”. Rzeczywiście czasami można było mieć takie wrażenie, tym bardziej że dominującym tematem stał się w pewnym momencie spór: stadyon czy telewizja?

**Liczy się TVP**

Tę sytuację, gdzie jest skupiona uwaga, dobrze obrazają liczby i osoby: na panelu dyskusyjnym o mediach, prowadzonym przez Jacka Zakowskiego nie tylko frekwencja była wysoka (tłum ludzi okupował także schody i wejścia) - przybyli także ministrowie, posłowie i jeden premier. Na panelu o teatrze natomiast nie było nawet ministra Zdrojewskiego. Na panelu o tańcu było ośmiu słuchaczy. Ale nie powinno to dziwić, telewizja włada wyobraźnią większości. Wróćmy do kongresu.

**Za mało dyskusji**

Kilka miesięcy temu na zamówienie MKiDN powstało 15 Raportów o stanie kultury. Formuła Kongresu zapowiadała dyskusję panelową o tezach tam zawartych. Do dialogu - zgodnie z zapowiedziami ministra Zdrojewskiego - mieli być dopuszczeni także uczestnicy. Ich udział dawał szansę na potwierdzenie lub zweryfikowanie oceny i rekomendacji, przygotowanych na Kongres. Niestety, w znakomitej większości były to po prostu wygłaszane lub odczytywane z kartki referaty. I choć niektóre bardzo interesujące, to jednak szkoda, że w praktyce uniemożliwiono środowisku konsultacje i zgłaszanie uwag.

**Tylko instytucje**

Na niemal każdym panelu mówilo się o „kulturze wysokiej”, utożsamianej z instytucjonalną. Tak jakby ta pozainstytucjonalna była „niższa”. Ale pewnie tak po prostu miało być, Kongres Kultury Polskiej skupiał się w praktyce na kulturze w samorządowych i państwowych placówkach. Nie było oddzielnego panelu poświęconego nieinstytucjonalnym podmiotom kultury. I choć z ust niejednego panelisty padło poprawne politycznie określenie „organizacje pozarządowe”, to nigdzie nie było miejsca na dyskusję o ich potencjale i problemach. Dziwne to trochę, szczególnie, że tzw. „raport Hausnera” przewiduje szerszy udział III sektora w dostępie do środków i infrastruktury publicznej. Wiadomo zresztą skądinąd, że ten pomysł wywołał spory zamęt wśród dyrektorów domów kultury i teatrów w całej Polsce.

Aby ten obraz kultury zmienić, warto chyba było oprócz Fundacji Krystyny Jandy i Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena Elżbiety Pendereckiej zaprezentować także inne podmioty pozarządowe, które nie tylko „produkują” kulturę i sztukę dobrą (jeżeli już nie wysoką), ale też wcale nie chcą rzucić się na publiczną kasę, czy też stać się instytucjami.

Problem jednak nie leży jedynie w organizatorach Kongresu. Środowisko NGO-sów w Polsce zajmujących się kulturą jest naprawdę bardzo duże. Robią świetne rzeczy. Jest jednak rozproszone i niezorganizowane. W Warszawie udało się w formule Komisji Dialogu Społecznego zgromadzić reprezentację, z którą samorząd musi się liczyć. Tak więc dialog między sektorami jest. Ciągle niedoskonały, ale jednak jest.

Na poziomie ogólnokrajowym takiego dialogu nie ma. Czy ktoś próbował coś z tym zrobić? Tak. Warszawskie środowisko „niezależnych” zorganizowało w tym roku dwa spotkania, które miały otworzyć taki proces: z ministrem Zdrojewskim <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/454973.html> w kawiarni Nowy Świat, a potem z prof. Hausnerem <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosci/465365.html>. Jednakże na pytanie o możliwość włączenia się do dialogu, np. konsultacji zmian legislacyjnych, warszawska komisja usłyszała cyniczne „a czy państwo reprezentują także organizacje pozarządowe z województw wschodnich?”. Przypomnijmy na marginesie, że przy Ministrze Kultury istnieje owszem Rada Organizacji Pozarządowych, ale składa się ze związków twórczych, takich jak ZASP czy ZKP i jest zamknięta dla niezwiązkowców. Jej kadencja kończy się za 2 lata. Nikt nigdy nie słyszał o jakimkolwiek działaniu tej Rady, w ogóle mało kto wie, że ona w ogóle jest.



Jakikolwiek działaniu tej Rady, w ogóle mało kto wie, że ona w ogóle jest.

Warszawska komisja dialogu społecznego bazuje na entuzjazmie i społecznym zaangażowaniu kilkunastu osób, które mobilizują nieruchawą resztę.

W takiej formule stworzenie reprezentacji na poziomie ogólnokrajowym (z uwzględnieniem województw wschodnich), z którą będzie się liczyć Ministerstwo Kultury, byłoby niezwykle trudne. Bo by spotkać się z całą Polską i wypracować jakieś stanowisko, trzeba by chyba było stworzyć superkomisję, a to wymaga znacznego nakładu energii, czasu i zapewne pieniędzy. W czasie "po pracy" jest to mało realne. W rezultacie liczne i prężnie działające środowisko kultury pozainstytucjonalnej nie ma swego stanowiska w sprawach dla niego fundamentalnych. Nikt z tego kręgu nie zgłasza np. żadnych uwag do nowelizowanej właśnie ustawy o pożytku, która jest "konstytucją" organizacji pozarządowych, a która nie zawsze przystaje do specyfiki projektów artystycznych.

Czy można to było zmienić na Kongresie? W kuluarach i na wieczornych spotkaniach pozarządowcy wyrażali swoje niezadowolenie, gdyż przyjechali z nadzieją na możliwość dyskusji. Reprezentacja warszawskich NGO-sów była zresztą bardzo duża. Tyle że przez dwa dni nie byliśmy w stanie sformułować prostego listu z informacją: "halo, jesteśmy". Okazało się jednak, że nie bardzo wiemy, kto to są "my". List więc nie powstał i głos III sektora nie pojawił się na Kongresie.

I paradoksalne jest, że o kulturę niezależną opomniał się pokongresowo Andrzej Wajda <http://film.interia.pl/wiadomosci/film/news/wajda-w-obronie-kultury-niezaleznej,1373771>, postulując zorganizowanie kongresu kultury niezależnej.

Pozostaje więc mieć nadzieję, że słowa ministrów Zdrojewskiego i Boniego o tym, że kongres był jedynie otwarciem dyskusji, były mówione na poważnie.

k.P. Informacja nadesłana

Kongres Kultury, panele dyskusyjne, raport o stanie kultury, kultura wysoka

#### Zobacz ostatnio dodane

- Premiera jesiennej edycji Polska! Year
- Profesor Bartoszewski na Koszykowej
- Czułe Czytanki w niedzielę
- Firma Księgarska Jacek Olesiejuk wyłącznym dystrybutorem nowej książki Joanny Chmielewskiej
- Od soboty Portal Księgarski powraca do adresu [www.ksiazka.net.pl](http://www.ksiazka.net.pl)

#### Poleć znajomemu ↕

#### Komentarze

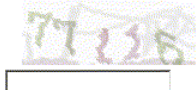
Publikowane komentarze są prywatnymi opiniami użytkowników Portalu Księgarskiego, nie ponosimy odpowiedzialności za ich treść i zastrzegamy sobie prawo do usunięcia komentarza bez podania przyczyny. Zasady umieszczania komentarzy w Portalu Księgarskim. [Widzisz naruszenie zasad - zgłoś to redakcji \(redakcja@ksiazka.net.pl\).](#)

#### Dodaj komentarzy

E-Mail \*

Tożsamość (Nick)

Kod zabezpieczający \* [wygeneruj ponownie.](#)




Komentarz \*